Rok III CENA 1 ZŁOTY. Nr 12-13



F. Topolski

REDUTA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM OBRONY PAŃSTWA

Treść numeru:

REDUTA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI **D. O. K. III, Oddz. Wyszk.—Grodno.** Redakcja czynna: codziennie od godz. 11 — 13. Redakcja rękopisów nie zwraca.	CENA EGZEMPLARZA **50 gr.** KWARTALNIE 3 ZŁ.	CENY OGŁOSZEŃ: Cała kolumna 60 zł. 1/2 kolumny 35 zł. 1/4 kolumny 20 zł. 1/8 kolumny 10 zł. Dla biur ogłoszeń 30% rabatu.

Redaktor: **kpt. ADAM KOWALSKI.**

Rok III. **Grodno, w czerwcu 1927 r.** **Nr. 12-13.**

U trumny Juljusza Słowackiego.

Z nad błękitnej Sekwany powracające do Ojczyzny prochy Twoje gorącem sercem przyjęliśmy Mistrzu, ze czcią je ułożyliśmy w królewskim, prastarym grodzie niech spoczywają na ziemi którąś umiłował, niech spoczywają w nimbie czci i miłości nasze prochy Twoje tułacze, bo Ty „żyłeś, cierpiałeś i płakałeś z nami". Bo Ty mowę polską odziałeś w przepych i purpurę. Ty uczyniłeś ją piękną i wspaniałą, że oślepia nas blaskiem błyszczących w niej djamentów i odurza smętnym pięknem zaczarowanych w niej pereł, a drogocenności te Mistrzu wszakżeś nizał na serdeczną, płynącą z Twego podniosłego serca smużkę koralową polskiej krwi.

Ze czcią i miłością prochy Twoje przyjęliśmy Mistrzu.

Uroczyście zadzwoniło serce dzwonu Zygmuntowskiego, wniesiono prochy drogie w kryptę kamienną na wieczną ciszę i spokój.

A u trumny służebny zacieśniły krąg duchy, któreś słowem pięknem i mocnem wywołał: Złotowłosa, ofiarna i słodka Elenai, czyniący Szaman i mocarny Król — Duch; zastępy bohaterów walczących i nieustępliwych. Gdy trzeba będzie bronić sprawiedliwości ducha i prawdy zwycięstwa—zastępy bohaterów nieustępliwych służebnym kręgiem trumnę otoczą Twoją, boś ich wyzwał mocą i wyższością swej duszy, by budzili rzucone nam przez Ciebie zaklęcie:

„Niech żywi nie tracą nadziei,
I przed narodem niosą oświaty kaganiec
A kiedy trzeba na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na
[szaniec...

I. Skwarnicka.

Zasady współpracy wojska ze stowarzyszeniami przysposobienia wojskowego.

W żywiołowym rozroście szeregów niektórych stow. p., w. opartym na głęboko ideowych zasadach wychowania krajowi naszemu dobrych i silnych obywateli, dzielnych i duchowo wysoko sięgających żołnierzy, nastał obecnie moment zwrotny, stawiający niejeden Zarząd, niejednego komendanta w poważne zamyslenie „co robić dalej“? Z ożywionej inicjatywy, aspiracyj do wielkich sukcesów, zaczęto nagle wysnuwać pesymistyczne poglądy, a co gorsze, rościć pretensje do wojska. Stwierdzić musimy, że wygodną jest zasadą przyjmować rzeczy gotowe, środki wystarczające i być odpowiedzialnym jedynie za swoje, często źle zrozumiane obowiązki, trudniej zaś jest samemu, o własnych zasobach i siłach budować dla siebie gmach bytu. Ten stan stał się właściwym powodem różnych wzajemnych pretensyj, oraz nieporozumień, które zamierzamy obecnie wyjaśnić.

Sięgając myślą w niedaleką przeszłość, przypomnieć sobie muszą wszystkie stow. pw. że dawniej ich jedynym zasobem pracy była silna wiara w żywotność swoich ideałów, w konieczność wzniesienia się do potęgi, któraby tu na kresach wschodnich była jako stalowy puklerz przeciw każdej wrażej sile, jak wewnętrznej tak i zewnętrznej. W ogólnej bierności większości społeczeństwa, pośród nieustannych zmagań o prawo do egzystencji i owocnej pracy, szło się przez wszystkie zapory i mało było wtedy głosów zniechęcenia. Nieustanne uderzenia w bierność otoczenia zaczęły robić wyłomy, bieg wypadków naszego życia politycznego, jak zewnątrz, tak i wewnątrz kraju zaczął poruszać sumienia i w ten sposób rozrosła się siła potężna, realna. W wioskach, gdzie jakakolwiekbądź organizacja była zupełnie nieznana, gdzie raczej ciemnota i obojętność na wszelkie przejawy życia społecznego panowały bezkreśnie, zaczęto odczuwać nowy powiew, nową erę czasów, budziła się tam świadomość niepodległości własnej ojczyzny. I cóż z tego? Gdy strudzone wysiłkiem umysły kierownicze zorganizowanych rzesz w różne związki, stowarzyszenia, gniazda i koła uświadomiły sobie, że początek już minął, że przed każdym z nich otworzyła się wolna przestrzeń do dalszego marszu we własne, niezależne jutro, rozpoczęto ten marsz w właściwy nam tylko Polakom sposób. Jedni czerpiąc podstawy do swych prac i obowiązków z niedawnych wysiłków o wolność Polski, zaczęli się grupować w ten sposób, by przestrzeń tę zabezpieczyć tylko dla siebie, hołdując zasadzie, że to jest tylko moje, gdzie prócz mnie nikt inny niema prawa rządzić. Drudzy uznali, że już tyle zrobili, iż należy się im słuszny odpoczynek i prawo do wszelkich splendorów w pracy p. w. Trzeci uznali się za jedynych uprawnionych do troski o wiarę i ojczyznę, gdyż kto inny to wróg i t. d. i t. d. bez końca. Miast jednej zwartej kolumny, zamiast planowego rozczłonkowania się na całym obszarze otworem stojącym dla wszystkich, zaczęto sobie przecinać drogi, używać różnych podstępów i stuczek, by tylko zrobić swoje z racją czy bez racji. A wojsko, to wojsko które pierwsze rzuciło hasło do istnienia „P. W.“ stale i usilnie pomagające w pierwszych fazach prac organizacyjnych, poświęcając się w wyższym stopniu od każdego cywilnego pracownika na tej niwie, biorące na siebie często wszelkie konsekwencje za każdy dobry i zły czyn stow. p. w. wiernie, sumiennie trwało na wysokości swojego zadania. I dziś, gdy stworzyły się zupełnie jasne horyzonty, kiedy Wódz narodu ujął w swoje szczęśliwe i pewne ręce ster rządów nad nami wszystkimi, nie może nadal to wojsko popierać zamiarów stow. p. w., bez jasnego i realnego porozumienia się, co do jakości ich i celowości.

Dnia 30 kwietnia i 1 maja b. r. odbyła się w sali reprezentacyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych pierwsza ogólna konferencja, ze wszystkimi stowarzyszeniami p. w.:

II-gi Wiceminister gen. br. Fabrycy witając w imieniu Ministra Spraw Wojskowych zjazd, na wstępie swojego przemówienia podkreślił, że w żadnym wypadku stow. p. w. nie mogą się łudzić, by mogły zastąpić wojsko, jednak nie mniej są w stanie przy odpowiednio postawionej pracy dać tyle, by wojsko było w możności udzielić stowarzyszeniom ulg przy odsługiwaniu służby wojskowej. Aby te ulgi uzyskać, stow. p. w. muszą prowadzić swą pracę jednolicie — ściśle według programów ustalonych przez wojsko, gdyż w przeciwnym razie praca ich dla armji pozbawiona będzie wszelkiej korzyści, jako niedostosowana do wymagań, które muszą być stawiane członkom w szeregach armji czynnej. Dalej w szeregu referatów przedstawicieli Sztabu Generalnego i Państwowego Urzędu W. F. i P. W. poruszano wiele postulatów, jakie stawia Państwo, a tem samem wojsko stow. p. w. w pracy nad obroną Ojczyzny naszej, dadzą się one streścić w następ. punktach:

1. Potrzeby wojenne wojska tylko wtajemniczonym mogą być znane szczegółowo, dlatego też w dziedzinie ścisłych przygotowań muszą się Stowarzyszenia P. W. podporządkować wskazówkom wojska, których źródłem jest Sztab Generalny, a których celem jest skoordynowanie działań armji z pracami stowarzyszeń P. W. dla jednego celu — zwycięstwa.

O ile stowarzyszenie p. w. przyjęło na siebie pewne zadanie to musi przyjąć również pełną odpowiedzialność za jego wykonanie, gdyż będzie to brane w rachubę w całokształtcie przygotowań wojennych wojska. Wojsko ze swej strony poprze każdą pożyteczną inicjatywę.

2. W dziedzinie wyszkolenia wojskowego, wojsko zastosowywać będzie ulgi, jednakże tylko tam, gdzie praca P. W. prowadzoną będzie ściśle według programów i wymagań wojska. Dotychczas zastosowano już ulgi w formie parotygodniowych urlopów i zwolnień z ćwiczeń rezerwy.

3. Poza wyszkoleniem wojskowem P. W. każde stow. p. w. musi dać moralne przygotowanie swych członków do służby wojskowej—w pierwszym rzędzie ugruntowanie patriotyzmu i zasad karności i dyscypliny.

4. Zasadniczą pracą P. W. w dziedzinie wyszkolenia wojskowego jest przygotowanie przedpoborowych do służby wojskowej i podtrzymanie sprawności wysłużonych rezerwistów. Dalsze prace obejmą tych, którzy służby wojskowej z różnych przyczyn nie odbyli. Prace te muszą być prowadzone planowo i zgodnie z wskazaniami wojska gdyż w przeciwnym razie nastąpi chaos i bezcelowość.

5. Oprócz cnót koniecznych każdemu obywatelowi jak: patrjotyzm, dyscyplina, karność, poczucie honoru, uczciwości, współżycia koleżeńskiego, kultury fizycznej, wojsko uczy jeszcze jednej olbrzymiej sztuki t. j. współdziałania zwiazków czyli większych grup ludzi; nie można tego powiedzieć o stow. p. w., które niestety często prowadzą ze sobą wojny i stąd też ta słuszna obawa, by stow. P. W. nie zamieniły się na szkoły partyjnictwa.

6. Jednym z najważniejszych celów Stow. P. W. jest wychowanie fizyczne swoich członków. Opanowanie tej dziedziny jest rzeczą łatwiejszą, bo po 6 tygodniowym kursie można otrzymać już instruktorów. Trudności, jak brak boisk, hal ćwiczebnych i t. p. muszą stow. p. w. same pokonać współdziałając z komitetami W. F. i P. W. bo pomoc wojska wyrazić się może tylko w drobnych, doraźnych subsydjach. W chwili obecnej każde stow. p. w. dąży do posiadania urządzeń własnych i wskutek tego dochodzimy do nieracjonalnych rezultatów, że w jednej miejscowości posiadamy np. parę boisk, brak zaś innych urządzeń. Stow. p. r. muszą wspólnie realizować swe zamierzenia i w miarę posiadanych zasobów wzajemnie je uzupełniać, dla wspólnego dobra.

Gdyby zażądać konkretnych odpowiedzi od stowarzyszeń, otrzymałoby się prawdopodobnie miast nich przytaczanie własnych programów, zamierzeń i t. d. Interes Państwa byłby tu interpretowany rozmaicie, wciśnięty w ciasne ramki własne, nie zawsze odpowiednie.

Wiedząc o tem, wolimy rozmawiać przez czyny. Dając możliwe warunki do pracy p. w. w formie instruktorów, kursów, obozów sprzętu wyszkoleniowego, broni, oczekiwać będziemy pracy i zrozumienia właściwych podstaw idei p. w. Tam, gdzie ona zostanie ujętą we właściwą formę, tam pójdzie pomoc wojska w większym zakresie, tam gdzie będzie inaczej, będziemy musieli zawiesić ją.

Reasumując powyższe, podkreślamy że każde Stowarzyszenie przysp. wojsk. powinno uświadomić sobie, że idea p. w. nie może pomieścić się w podwórku każdego z nich, że moment zdania egzaminu przez nasz naród w przyszłym boju wymagać będzie od nas duże spoistości i dzielności, wielkich wspólnych ofiar krwi i mienia. Z tych względów już dziś musimy stanąć ramię przy ramieniu, a nie każdy oddzielnie. Dyrektor Państw. Urzędu W. F. ppułk. S. G. Ulrychna zakończenie pierwszego dnia wym. konferencji w ten sposób ujął tę sprawę: „Dla wszystkich stowarzyszeń istnieje jedna platforma, jedna norma — narodowa, państwowa praca nad p. w. dla dobra Ojczyzny. Stowarzyszeń nie uznających tej platformy nie dopuszcza się do pracy. Mogą istnieć pomiędzy poszczególnemi stowarzyszeniami pewne odcienie polityczne w każdej z pozostałych dziedzin ich pracy — w dziedzinie P. W. wszelkie te odcienie muszą zniknąć. W większych miejscowościach należy tworzyć zwarte oddziały z poszczególnych organizacyj p. w., w miejscowościach mniejszych należy tworzyć jeden oddział p. w. z członków wszystkich stow. p. w. W oddziałach musi panować wojskowa dyscyplina, raz sformowane—są one już oddziałami wojskowemi. Trudność pracy polega na ciągłości wysiłku; nie sztuką jest urządzić parotysięczny obchód, ale sztuką jest prowadzić codzienną mozolną pracę jednostkową“.

Słowa te niech wystarczą do tego by ustały na terenie D. O. K. III wszelkie pretensje i nadzieje, a wszyscy z szeregów p. w. jak mali tak i wielcy zrozumieli, że naszą rozmową może być praca, realny i pożyteczny czyn, a nie ilość i plany bez realnego oparcia. Podczas świąt p. w. i w. f. w obozach letnich czy na manewrach p. w. będziemy z miłą chęcią konferować na zasadach powyżej przytoczonych czując się jednolitym czynnikiem który Ojczyźnie naszej niesie trwały i pewny byt.

Skwarnicki.

Zasady ideowe Związku Oficerów Rezerwy.

Deklaracja, którą tu przedrukowujemy, krystalizująca jasno ideologję oficera rezerwy, ukazała się w 1-szym Nrze czasopisma „Znak“, będącego organem Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej.

I.

1. Związek Oficerów Rezerwy, jest zrzeszeniem kombatantów, t. j. bojowników o wolność i całość Rzeczypospolitej, związanem ideowo z innemi grupami byłych uczestników wojny, jako tych, którzy uważają się zawsze za żołnierzy w służbie Ojczyzny.

2. Ideologja kombatanta polskiego opiera się na rycerskich tradycjach narodowych i na spuściźnie ideowej wielkich wodzów duchowych narodu i jest wyznaniem wiary oficera rezerwy, regulując charakter jego postępowania tak w działalności publicznej, jak i w życiu prywatnem.

II.

Podstawowemi znamionami ideologji kombatanta polskiego są następujące zasady:

1. Naród Polski, jako idea, jest organiczną zbiorowością nietylko pewnej ilości jednostek w danej chwili, ale obejmuje także przeszłe i przyszłe pokolenia.

2. Polacy, jako jednostki, stają się przez naród indywidualnościami twórczemi i nieśmiertelnemi, przeto powinni żyć dla narodu, którego dobro jest ich najwyższym celem.

3. Państwo Polskie służy organizacji życia i woli narodu polskiego, który zrzuciwszy kajdany niewoli—chce żyć i rozwijać się pod znakiem zwycięstwa.

III.

Jeśli przyszłość Polski ma być godną wielkiego narodu, musi być zbudowaną na granitowym funda-

mencie rycerskich cnót obywateli, cnót, wywodzących się z żywej wiary i gorącej miłości Ojczyzny.

Głównemi cnotami, których kult winien objąć cały naród i które tworzą typ żołnierza-obywatela są:

1) głęboka cześć dla wartości duchowych i bohaterskich, które uczyniły w ciągu wieków Polskę potężną i żywotną,

2) zdolność niczem nieograniczonej ofiary i poświęcenia dla dobra narodu,

3) duch energji i inicjatywy, odwagi cywilnej i wojskowej, oraz wiary w zwycięstwo i wielkie posłannictwo Polski,

4) zdolność do codziennego, celowego, twórczego wysiłku i pracy w służbie narodu,

5) bezinteresowna, z poczucia obowiązku wypływająca, jedynie i wyłącznie dobro Ojczyzny mająca na celu działalność publiczna, która pogardza karjerowiczowstwem i ślepą ambicją,

6) ponadpartyjna jedność, solidarność i lojalna współpraca wszystkich warstw społecznych i wszystkich zawodów,

7) karność wobec naczelnych wskazań ideowych.

IV.

1. W głębokiej trosce o rozwój i potęgę Ojczyzny należy stwierdzić, że ustrój Państwa musi służyć zadaniom i potrzebom narodu polskiego, a zwłaszcza winien bronić całości, wolności niepodległości narodu przed wszelkiemi zakusami."

2. Ustrój polityczny Państwa winien się opierać na wypróbowanych w organizacji wojska zasadach hierarchji w budowie władz, odpowiedzialności jednostkowej, oraz karności wszystkich obywateli wobec zarządzeń organów władzy państwowej.

3. Ustrój ten winien zapewnić realizację zasady demokratycznej, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa, musi dawać jednak wystarczające rękojmie, że rządy w Państwie będą przypadać w udziale obywatelom, stanowiącym naprawdę moralną i umysłową elitę narodu.

4. Ustrój gospodarczy Państwa winien dążyć do najwyższego podniesienia ogólnego dobrobytu całego narodu, winien pracy, która jest źródłem wartości, dawać gwarancję bezpieczeństwa, spokoju i stałości, winien ułatwiać celową jej organizację, opartą na zdrowych współczesnych zasadach produkcji.

V.

Dążąc w pierwszym rzędzie do realizowania wartości trwałych, które nie interesują polityki dnia dzisiejszego, Z. O. R. oparty o niewzruszalne podstawy praworządności, idzie w społeczeństwo polskie, aby w niem budzić żywą gotowość służby dla narodu i Państwa w duchu wyżej wyrażonych idei.

Zjazd dawnych harcerzy.

Po raz pierwszy w murach naszej stolicy zebrała się garstka dawnej braci harcerskiej, by po wielu latach żmudnej pracy, na różnych polach życia społecznego, na nowo podać sobie ręce do wspólnej pracy, w imię wzniosłych i pożytecznych ideałów. Sam zjazd odbył się jak i wszystkie jemu podobne, ważniejszy jednak jest sam fakt odbycia się tego zjazdu i uchwały jakie na nim zapadły. Znamiennym momentem jaki na zjeździe tym się uwydatnił było to zetknięcie się dwóch jakby pokoleń, dwóch czynników budowniczych idei harcerskiej t. j. tych pierwszych, którzy organizację harcerską tworzyli i tych, którzy obecnie ją prowadzą. Zdawałoby się, że poglądy tych przedstawicieli przeszłości i teraźniejszości sharmonizują się, ułożą między sobą w serdeczny, życzliwy stosunek, działo się jednak inaczej. Teraźniejszość postawiła swoje, „ale“ i przez niezłomne veto odseparowała się od przedstawicieli niegdyś świetlanej przeszłości. Była to jednak tylko garstka szumiących umysłów o temperamencie chudych wilków i szybkobieżnych wielbłądów, którym nowa jutrzenka pracy harcerskiej, przy udziale doświadczonych i wytrawnych sił, czerwoną pożogą się wydaje. Całe szczęście, że zdania tego nie podziela wielu innych członków Naczelnictwa Z. H. P. wraz z harcerzem naczelnym ks. Muerzbergierem, którzy osobiście stanął na czele nowego stowarzyszenia.

W pierwszym dniu wym. zjazdu został uchwalony statut, który nowemu stowarzyszeniu, niezależnemu bezpośrednio od Naczelnictwa Z. H. P. nadanastęp. strukturę:

1. Stowarzyszenie to nosi nazwę „Czuwaj“.

2. Terenem działalności Stowarzyszenia „Czuwaj“ jest cały obszar Państwa Polskiego.

3. Stowarzyszenie ma swą siedzibię w Warszawie, jako cel istnienia ustalono zasadę: skupić ludzi, którzy wychowani w zasadach harcerskich lub ideałami harcerskimi do głębi przejęci - pragną:

1. Zachować łączność między sobą i ruchem harcerskim wśród młodzieży.

2. Torować harcerstwu drogę, w społeczeństwie i pomagać młodzieży harcerskiej w miarę sił i możności.

3. Oprzeć wzajemne stosunki na pogodnej i uczciwej współpracy dla dobra ogółu.

4. Utrzymywać w swym gronie atmosferę rzetelnego służenia Bogu i Ojczyźnie, życzliwości i chętnej pomocy tym, którzy jej potrzebują.

5. Stale, choć częścią swej pracy i czasu służyć Rzeczypospolitej Polskiej, a w razie potrzeby oddać całego siebie na Jej usługi.

Członkiem Stowarzyszenia może być każda osoba narodowości polskiej która:

1. Była przynajmniej przez 3 lata w Związku Harcerstwa Polskiego lub w organizacjach skautowych poprzedzających Z. H. P.

2. Jest pełnoletnią.

3. Ma ukończony okres przygotowania się do zawodu, jaki sobie obiera, bądź roli, jaką w społeczeństwie chcę odgrywać.

4. Uzyska poparcie dwóch członków Stowarzyszenia.

Zostanie przyjęta przez Zarząd.

Osoba niepełnoletnia mająca 18 lat ukończonych, może być przyjęta do stowarzyszenia w poczet członków kandydatów. Również Zarząd może przyjąć na członka Stowarzyszenia osobę, nie posiadającą warunków określonych przez p. 1 i 3, o ile uzna, że osoba ta, ze względu na swą działalność społeczną i osobiste walory duchowe może być w poczet członków zaliczoną.

Wpisowe i składka roczna wynoszą razem 10 zł. rocznie.

Po zjeździe odbyło się w prywatnem mieszkaniu ks. Mauerzbergiera, pierwsze organizacyjne zebranie wym. stowarzyszenia, na którem powołano tymczasowy zarząd w składzie: ks. Mauerzbergier, jako przewodniczący, oraz członkowie: P. Olewiński, M. Wocalewska, Tadeusz Kolusiński, J. Grabowski i Czesław Święcicki. W skład tymczasowej komisji rewizyjnej weszli: dyr. Wł. Giżycki i p. H. Starczewska.

Z członkami „Czuwaj" zarząd utrzymywać będzie kontakt zapomocą biuletynów.

* * *

W obecnej chwili, kiedy w łonie Harcerstwa Polskiego zaczynają się wyłaniać poważnie konieczności pójścia z życiem, nowymi, bardziej realnymi tory, powstanie skupienia ludzi, którzy kładli podwaliny pod wspomianą organizację daje gwarancję pomyślnego rozwoju harcerstwa. Ważnym również jest fakt, że harcerstwo, o które zajadle walczą między sobą, różne partje i ugrupowania społeczne, znajdzie w „czuwajach" doświadczonych i zrównoważonych wiekiem braci—członków, obrońców.

Wielka jednak jest szkoda, że podobne stowarzyszenie nie powstało wcześniej, choćby w tych chwilach, kiedy wiele niepożądanych osób zaczęło spaczać właściwy kierunek prac Harcerstwa Polskiego, kiedy harcerstwo, jako jedyna może organizacja skupiająca w sobie młodzież naszą z całego kraju mogło przełamać w jej duszach szkodliwe aspiracje dzielnicowe i mylnie pojęte zasady etyczne.

Miejmy nadzieję, że stanie się to obecnie i ruch harcerski w życiu naszej młodzieży okaże się tą spójnią, która budować będzie nietylko charaktery lecz i prawych obywateli — żołnierzy. Demokratycznej Rzeczypospolitej naszej.

Sk.

GORZKA PIOSENKA.

Gdy na Warszawę parli bolszewicy
Wyście struchleli, widząc, że łódź tonie.
I po ratunek wyciągając dłonie
Nieśliście dary obrońcom stolicy:

Słowo—gdy lęk włos jeżył wam
Grosz—kiedy krew nam ciekła z lic
Kwiat—gdy naboi brakło nam
A więcej... poco, nic, nic, nic.

A skoro wojny pierzchły krwawe mary
Wy we „wdzięczności" uderzacie dzwony.
Zbierając sute ofiar naszych plony
Znowu niesiecie nam swe hojne dary:

Słowo—by nam się w pamięć wryć,
Grosz—by zapłacić za krew z lic,
Kwiat—by w mundurze dziury kryć,
A więcej... poco, nic, nic, nic.

O dzięki, dzięki wam, przepiękne damy.
Dank wam głęboki panowie dostojni,
Nic to, że w darach byliście tak hojni
Innego z wami my ślubu czekamy:

Słowo—to jeszcze nie jest ślub,
Grosz—dla nędzarzy przyda się,
Kwiat—na poległych rzućcie grób,
Nam żywym serca dajcie swe.

Adam Kowalski.

Z życia stowarzyszeń P. W.

Rozwój pracy P. W. na terenie Kadry Instruktorskiej Nr. 2. 85 pułku piechoty.

Realizowanie haseł i postulatów postanowionych przez Rząd od chwili powołania do życja organizacji P. W. i W. F. odbywa się w poszczególnych częściach kraju nierównomiernie, najwolniej jednak na kresach państwa naszego, szczególnie terenach przygranicznych do których i oba powiaty Kadry Instr. 85 p. p. należą.

Składają się na to rozmaite przyczyny, z których bodaj najważniejsza jest ta, że wszelka praca społeczno twórcza spoczywa w rękach nielicznych jednostek, ogół natomiast w znacznej części względem niej jest bierny. Mimo jednak małego zainteresowania ogółu i trudnych warunków lokalnych, jak fatalny stan komunikacji i znaczny procent ludności różnych narodowości, praca P. W. przyniosła ostatniemi czasy wyraźny postęp w dziedzinie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Teren Kadry Instr. 85 p. p. obejmujący dwa powiaty Dziśnieński i Postawski—został w maju ubiegłego roku przejęty od 5 p. p. Leg. który już poprzednio w pow. Dziśnieńskim prowadził pracę P. W. zakładając w największych ośrodkach powiatu - Głębokiem i Dziśnie - hufce szkolne szkół powszechnych i gimnazjalne.

Pierwszy rok pracy odbywał się w warunkach nader trudnych i z braku najniezbędniejszych środków finansowych, wyszkoleniowych i sił fachowych nie

mogła ona osiągnąć należytego rozwoju. Oddzielenie pasa przygranicznego zajmowanego przez K. O. P. i wyznaczenie poszczególnym baonom t. j. jak również przydzielenie instruktorów 85 p. p. wprowadza nowe życie w dotychczasowy stan pracy P. W.

Powstały również komitety miejskie i gminne, które jednoczą w sobie przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i społecznych. Dzięki temu swemu składowi powinnyby one sprawą P. W. i W. F. zainteresować wszystkie te czynniki, ożywić ich działalność w tej dziedzinie, pobudzić je do ofiarności na te cele, co znalazło swój oddźwięk w czasie uchwalenia budżetu przez magistraty i gminy na potrzeby P. W. i W. F.

Jednym z najgłówniejszych ich zadań było skupić do wspólnej pracy instytucje państwowe, samorządowe i społeczne i opracować plan działania w zakresie całokształtu prac, który polegał na zorganizowaniu hufców szkolnych młodzieży szkolnej i prowadzeniu pracy oświatowej z młodzieżą, która nie kończyła żadnych szkół, celem uświadomienia jej w kierunku narodowym - zaznaczam jednak, iż praca ta napotkała na znaczne trudności ze względu na bardzo podatny grunt tut. ludności, która prędzej ulega podszeptom różnych agitatorów przyrzekających ludności rekompensaty materjalne, aniżeli osobom mającym na celu krzewienie kultury i oświaty.

To też w pierwszych początkach najlepiej przedstawiała się w powiecie dziśnieńskim, praca w hufcach szkolnych, które zostały utworzone prawie we wszystkich ośrodkach instr. powiatu. Później powstają stowarzyszenia P. W. w ośrodkach więcej uświadomionych i zamieszkałych przez osadników wojsk., tak że stan oddz. P. W. na terenie pow. Dziśnieńskiego przedstawia się w chwili obecnej następująco:

Hufce szkolne 320 członków, strzelec. 60 czł., stow. Mł. Wiejsk. 20, stow. Mł. Polsk. 40.

Doroczne święto przysp. wojsk. i wych. fiz. w pow. Wołkowyskim jako rejonu p. w. 76 p. p.

Jak ważnym poczynaniem jest praca p. w. i w. f. w stronach gdzie jarzmo Moskwy pozostawiło za sobą wiele nieszczęść i ruiny, niech będzie przykładem doroczne święto p. w. rejonu p. w. 76 p. p. w Wołkowysku i Rosi. Zdawało się niejednemu, że na kresach wschodnich wiekowa niewola zabiła na długie lata te cechy, które powinny używotniać każde państwo—twórcze społeczeństwo, jednak samo życie wskazuje zupełnie co innego. Dla wielu też niespodziewany jest fakt, że istnieje u nas miejscami jednolite zrozumienie i wysiłek wszystkich warstw społecznych do wyższych celów, które w danym wypadku przedstawiają dobro i bezpieczeństwo Ojczyzny. Fakt ten dał się w pełni zauważyć podczas okresu przygotowawczego do święta p. w. w Wołkowysku a także podczas samego święta. Pełnym wyrazem współpracy wszystkich obywateli powiatu Wołkowyskiego jest Wołkowyski powiatowy komitet W. F. i P. W. z panem starostą Eustachiewiczem, inspektorem szkolnym p. Banasińskim i p. maj. Z. Hofbauerem jako ofic. p. w. na czele.

Program wym. święta był następujący:

Dnia 16-go czerwca 1927 r.

1. Godzina 8 zawody strzeleckie. Strzelnica obok stacji kolejowej.
2. Godzina 14 m. 30 zawody lekkoatletyczne: biegi, rzuty, skoki
   Boisko W. K. S. obok stacji m. Wołkowysk.

Dnia 18-go czerwca 1927 r.

3. Godzina 14 koncentracja P. W. w koszarach 3 p. Strz. Kon. w Wołkowysku
4. Godzina 17 wymarsz na ćwiczenia polowe w kierunku Rosi
5. Godzina 22 zakwaterowane w Rosi

Dnia 19-go czerwca 1927 r.

6. Godzina 7 walka obok stacji Roś
7. Godzina 11 msza polowa, przemówienia, rozdanie nagród i defilada
8. Godzina 13 obiad żołnierski
9. Godzina 15 przedstawienie i zabawa ludowa w parku Ordynacji Roś.

Realizacja tego programu wypadła następująco.

Dnia 16 i 17 VI b. r. odbyły się w m. Wołkowysku zawody strzeleckie oraz lekkoatletyczne które dały następ. wyniki.

1) strzelanie na 100 metrów z wolnej ręki, miejsca zajęli: I—Malinowski Juljan 45 pkt. (na możliwych 50), II—Rakowski Kazimierz 45 pkt., III—Wąsik Wojciech 41 pkt., IV—Wołyński Wł. 40 pkt., V—Tatur Stanisław, VI Filip Michał, VII—Boruch Józef, VIII—Górski St., IX—Paszkowski Kaz., X—Adamowicz Jozef.

2) Bieg 100 metrów: I—Chiluta Michał 12 sek., II—Giedgow Witold 12,1 sek., III—Dowsin Wiesław 12,3 IV—Jaszczuk Franc., V—Poliksza Fr., VI—Oleszkiewicz Leonard.

3) Bieg 800 metrów: I—Giegow Witold 2.23 min., II—Radziwończyk Borys 2.27 min., III—Moryk Stanisław 2.32 miu., IV—Dowsin Wiesław, V—Szuszkiwicz Wiktor, Dzierżyc Czeław.

4) Bieg 300 mtr.: I—Mancewicz N. 12.05 min., II—Zdanowicz, III—Moryk S., IV—Bołot, V—Nikon.

5) Rzut kulą: I—Frenglej St. 9.30 mtr., II—Paszkowski Kaz. 8.87 mtr., III—Sazinowski Marjan 8.76 mtr., IV—Malinowski, V—Chiluta, VI—Sidorkiewicz Edmund. Waga kuli 7³ ₄ kg.

6) Rzut Dyskiem: I—Perlejowski Antoni 20.23 mtr., II—Paszkowski Kaz., III—Sazinowski Marjan, IV—Czyżycki Bron., V—Malinowski, VI—Oleszkiewicz.

Rzut oszczepem: I—Perlejewski Ant. 42.62 mtr., II—Wołyńczyk Mik., III—Stokłosiński Józef, VI— Kokorzecki Tad., V—Radziwończyk, VI—Szczepniak.

8) Skok o tyczce: I—Wołyńczyk Mik. 2.50 mtr., II—Stokłosiński J., III—Czuraj Józef, IV—Radziwończyk Borys, V—Składanowski, VI—Zawistowsk.

9) Skok w wyż.: I—Dowsin Wiesław 1.58 mtr., II—Giedgowd Wit. 1.55 mtr., III—Zabłocki Stan 1.47 mtr., IV—Tragenberg Wiktor, V—Jaszczuk Fr., VI—Sasinowski Marjan.

10) Skok w dal: I—Chiluta Michał 5.91 mtr., poza konkursem 6.03 mtr., II—Dowsin Wiesław 5.87 mtr., III—Giedgowd 5.85 mtr., IV—Doroszkiewicz Eug.

Dnia 18 o godz. 17-tej nastąpił wymarsz zgromadzonych członków stow. pw. do m. Roś między którymi na zjazd strzelecki wypadło około 500 ćwiczących na ogólny stan 726. Ogólnie w święcie wzięło udział do 1000 członków stw. pw. i hufców szkolnych; wyróżniał się wśród nich swą dzielną

podstawę, hufiec żeński Państw. żeńskiego Sem. Naucz. w Świsłoczy i drużyny harcerek z Wołkowyskiego żeńskiego Sem. Naucz. oraz innych szkół; sumarycznie w ćwiczeniach wzięło udział 26 kobiet.

Następnym punktem programu były ćwiczenia nocne podczas marszu do Rosi, natomiast dnia 19 VI b. r. przeprowadzono dalszą ich część, przy udziale 250 strzelców, 3 p. strzelców konnych i licznie zgromadzonej ludności m. Rosi i okolicy.

Pogoda sprzyjała mimo to, że barometr stale wskazywał deszcz. Po ćwiczeniach i ich omówieniu została odprawiona msza św. zakończona podniosłem kazaniem kapelana 3 p. strzelców konnych. Po mszy pułk. Sawicki d-ca piech. dyw. 29 w. p. jako przedstawiciel Dowódcy O. K. III przeglądnął zebrane oddziały przyczem należy podkreślić dziarską postawę oddziału konnego Wołkowyskiego sokoła i oddziału straży pożarnej z ordynacji Bispingowskiej również w szyku konnym. Tej uroczysrości towarzyszyło 5000 widzów z m. Rosi i okolicy.

Po przemówieniach płk. Sawickiego i starosty Eustachiewicza oraz rozdaniu cennych nagród ofiarowanych przez różne instytucje powiatu i władze wojskowe, odbyła się defilada podczas której wyróżniły się drużyny harcerek i hufiec żeński oraz licznie zebrani strzelcy, rezerwiści i osadnicy z całego powiatu.

Nastrojowym momentem tych uroczystości był obiad dla uczestników oraz przyjęcie gości w pałacu Ordynatorstwa Bronickich, gdzie dobitnie kiedy mógł wyczuć, że idea wf. i pw. jest w tych stronach zrozumiana nietylko przez pokolenie młodsze lecz i starsze bez różnicy przekonań społecznych. Toasty jakie wypito przy dźwiękach orkiestr 76 p.p. i 3 p. strzelc. pozostawią w umysłach zebranych dużo wspomnień, a przemówienia pułk. Sawickiego, starosty Eustachiewicza, ks. proboszcza Rosi i gospodarzy pogłębiły tak wzajemne sympatje, że śmiało możemy dziś powiedzić, że praca pw. w pw. Wołkowyskiem jest ceniona i zrozumiana przez wszystkich.

Święto to zakończono zabawą ludową podczas której Wołkowyskie Semin. żeńskie odegrało przez siebie skomponowaną sztuczkę sceniczną. „Wisła“ która zachwyciła wszystkich swą patrjotyczną treścią i odtworzeniem jej. Wieczorem zebrani rozjechali się do domu z pewną dumną i zadowoleniem z wspólnie dokonanego dzieła.

Sk.

Z wileńskiego ośrodka W. F.

Bieg o puhar „Słowa“ — konkursy strzeleckie — zakończenie policyjnego kursu sportowego — program święta sportu i przysp. wojskowego.

Obfitą serję tegorocznych biegów na przełaj zamknął ostatni bieg w sezonie o puhar „Słowa“, zorganizowany przez ośrodek W. F. „Wilno“.

Ze względów propagandowych bieg ten o charakterze drużynowym urządzony został w centrum miasta. Trasa wynosząca 2.700 mtr. biegła przez ogrody i parki miejskie, mając jako tło malownicze części giedyminowego grodu.

Udział w tym biegu, który zgromadził na starcie 35 zawodników wzięli członkowie tow. sportowych stowarzyszeń p. w., wojskowi i policjanci.

Bardzo silną grupę wystawiło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które na polu w. f. najwydatniej pracuje ze wszystkich stowarzyszeń p. w. m. Wilna.

Drużynowo zwyciężył W. K. S. „Pogoń“ (35 pktów). Drugie miejsce zajął A. Z. S. (104 pkty.)— trzecie —Stow. Ml. Polskiej (109 pktów).

W walce indywidualnej osiągnął zwycięstwo Sidorowicz z A. Z. S-u w czasie 8 m. 12 s. Drugim z kolei był Halicki, 3-im Witczak, 4-ym Jaczłys i 5-ym Kłaput z Pogoni. Dalsze miejsca zajęli: Sokoliński (A. Z. S.), Brzozowski (Stow. Ml. Pol.), Wróblewski (Pogoń), Żylewicz 3 p. sap. i Ztarok Stow. Ml. Pol.

Srebrny puhar „Słowa“ i żetony, ofiarowane przez redakcję wręczała zwycięscom wojewodzina p. Raczkiewiczowa Jadwiga.



Zawodnicy biegu okrężnego o nagrodę „Słowa“ na starcie.

W ub. miesiącu zorganizowane zostały przez Ośrodek W. F. 2 konkursy strzeleckie z broni mało kalibrowej, zadaniem których było zapoczątkowanie ruchu studenckiego wśród młodzieży wileńskiej.

Zadanie to konkursy powyższe spełniły najzupełniej, gdyż zainteresowanie niemi widzieliśmy wcale znaczne.

Pierwszy konkurs o charakterze między - hufcowym odbył się wyłącznie dla młodzieży szkolnej, której elita studencka stanęła w szrankach współzawodników.

Oprócz kilkunastu uczniów wzięła udział w zawodach również grupa pań (7) z plutonu żeńskiego przysp. wojskowego.

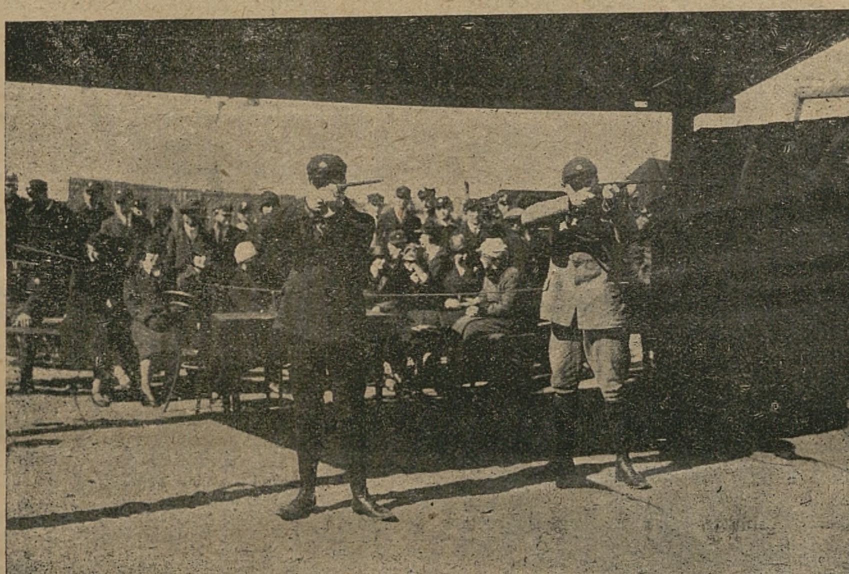
Każdy student oddawał po 2 serje a 10 metrów do przepisowej tarczy; przyczem jedynki, dwójki i trójki nie były wliczane do ogólnej punkt akcji Maksymalna ilość pktów wynosiła 200.

W konkursie na 25 mtr. panów zwyciężył Marcinkiewicz Władysław z hufca gimn. Słowackiego (138 pktów). W tej samej konkurencji pań zwycięsko osiągnęła p. Lenartowiczówna Jadwiga (134 pkty).

W strzelaniu na 50 metrów prym wziął Skwarczyński Jerzy z hufca gimn. Lelewela (140 pktów), w konkursie zaś pań p. Piłsudska Wanda (122 pktów).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął hufiec gimnazjum Lelewela, drugie hufiec gimn. Słowackiego, trzecie hufiec sem. nauczycielskiego.

Zawody odbyły się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych ze względu na dotkliwy chłód i wiatr.



Konkurs strzelecki na 50 mtr. panów (zwycięzcy).

Drugie z kolei zawody strzeleckie zorganizowano dla stowarzyszeń p. w. i sportowych.

Zgromadziły one na starcie 50 z górą zawodników, w tej liczbie kilka pań.

Do zawodów zgłosiły się stowarzyszenia strzeleckie, Harcerstwo i Stow. Mł. Polskiej, z towarzystw zaś sportowych: W. K. S. „Pogoń“ i W. K. S. 1 p. p. Leg.

Warunki strzelania były identyczne, jak dla hufców szkolnych.

Konkurs strzelecki na 25 metrów wygrał Nowak Stefan (W. K. S. Pogoń) osiągając 145 pktów.

W konkursie na 50 mtrów panów, zwycięstwo przypadło w udziale chor. Kucharskiemu (W. K. S. „Pogoń“), który uzyskał 176 pktów na 200 możliwych.

Konkurs na 50 mtrów pań wygrała p. Zawadzka Jadwiga (150 pktów na 200 możliwych).

Ze stowarzyszeń p. w. najwięcej punktów uzyskał p. Mroczkiewicz Zygmunt (Związek Strzelecki)— 154 pktów.

Poziom sportowy tych zawodów był wyższy niż w poprzednich do czego przyczynił się udział w poszczególnych konkurencjach zawodników wojskowych.

Zwycięscy jednych i drugich zawodów otrzymali pamiątkowe żetony Ośrodka W. F. „Wilno“.

Z końcem ub. miesiąca zakończone zostały prace na 6 tygodniowym kursie gimn. sportowym Ośrodka W. F. Wilna, zorganizowanym dla policji państwowej województwa wileńskiego.

Kurs powyższy w którym wzięło udział 25 policjantów z najdalszych powiatów Wileńszczyzny miał za zadanie przygotować fachowo instruktorów policjantów, którzy dzięki kursowi, staną się pierwszymi pionierami sportu w policji państwowej. Pozatem będą oni mogli udzielać pomocy instruktorskiej na wsi stowarzyszeniom p. w., względnie dawać inicjatywę do zorganizowania nowych tow. sportowych i oddziałów p. w.

Podkreślić wypada na tem miejscu zasługę kdta policji wojewódzkiej p. Praszałowicza, który pomyślał o stworzeniu racjonalnych warunków pracy sportowej w policji i sport policyjny otacza bardzo troskliwą opieką.

Na zakończenie kursu odbyły sie pokazowe lekcje gimnastyki i boksu, zawody lekkoatletyczne i walki na ringu bokserskim.

Wyniki osiągnięto b. dobre. Wszyscy panowie uczestnicy kursu poprawili znacznie swoje indywidualne wyczyny sportowe, co jest dowodem racjonalnych metod pracy na kursie.

Na zakończeniu kursu był obecny wojewoda wileński p. Raczkiewicz.

Tegoroczne święto sportu i przysposobienia Okręgu p. w. 1 D. P. Leg. odbyło się w dniach 17, 18 i 19 czerwca b. r. podobnie jak i w roku zeszłym pod egidą Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. przy harmonijnej współpracy Wil. Kurat. Okr. Szkolnego i 1 Dyw. Piech. Leg.

Program tegorocznego święta odbiegał nieco od zeszłorocznego, jednak posiadał również szereg atrakcyj i popisów, który zademonstrowały szrokiem kołom mieszkańców Wilna tężyznę fizyczną i wojskową naszej młodzieży.

Pierwszego dnia (poprzedzonego capstrzykiem orkiestr szkolnych) odbyły się w okolicy Ponar ćwiczenia polowe hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w. Wracając z ćwiczeń oddziały przedefilowały przed Woj. Komitetem W. F. i P. W.

Jednocześnie z ćwiczeniami polowemi zorganizowany został przez okręg p. w. konkurs strzelecki dla hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w. tak męskich jak i żeńskich o nagrodę przechodnią m. Wilna (zdobytą w ub. roku przez Związek Strzelecki). Program strzelań obejmował strzelanie zespołami z broni długiej na odl. 200 mtr., oraz strzelania z broni małokalibrowej na 25 i 50 mtr.

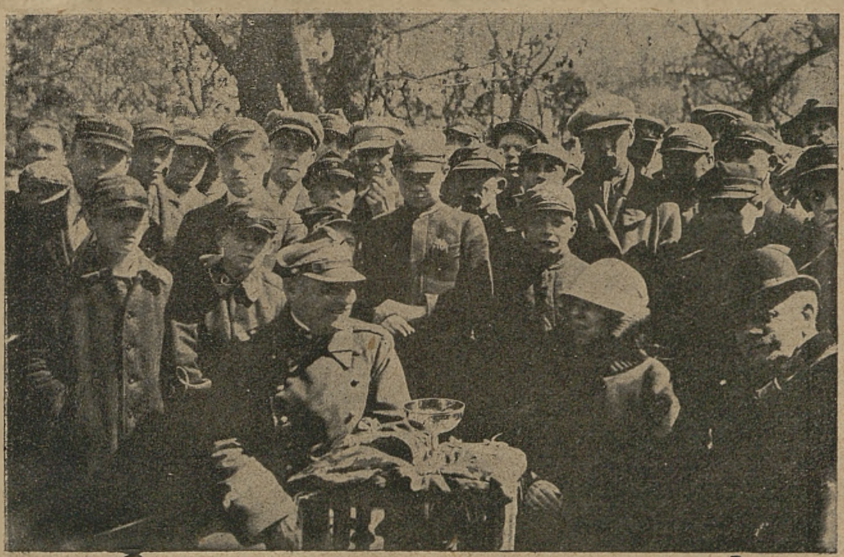


Konkurs strzelecki na 50 mtr. pań (zwyciężczynie).

W tym samym czasie przeprowadzone zostały przez wychowawców fizycznych szkół próby sprawności fizycznej młodzieży męskiej i żeńskiej które pozwoliły zebrać odpowiedni materjał informacyjno statystyczny dla zorjentowania się co do obecnego stanu i poziomu wychowania fizycznego w szkołach.

Drugiego dnia odbyły się oprócz prób sprawności fizycznej szkół (klas starszych) konkurencje ściśle wchodzące w zakres p. w. t. j. pięciobój wojskowo sportowy i marsz 10 klm. dostępne tylko dla członków stowarzyszeń p. w.

Ostatni dzień święta (19) rozpoczął alarm pożarowy, który został przeprowadzony we wszystkich szkołach dla wykazania sprawności młodzieży i pod tym względem.



Tłumy widzów gromadzą się w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego gdzie ma nastąpić wręczenie nagrody przechodniej „Słowa".

Po uroczystej mszy św. w katedrze nastąpiła serja sportowa. Przed Woj. Komendantem W. F. i P. W. przedefilowały liczne szeregi młodzieży w kostjumach sportowych z przyborami sportowemi, charakterystycznemi dla poszczególnych gałęzi sportu.

Kulminacyjnym punktem programu były popisy gimnastyczno sportowe na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu.

Program tych popisów przewidywał: korowód rowerowy młodzieży, pokazowe lekcje gimnastyczne grup męskich i żeńskich (szkolnych), biegi sztafetowe 4 X 100 oddzielnie dla młodzieży szkolnej i dla stowarzyszeń p. w., gry ruchowe zespołów szkolnych, pokaz szermierki Ośrodka W. F. „Wilno" oraz ćwiczenia żeńskich oddziałów łączności i sanitarnych. Rozdanie nagród i defilada uczestników zakończył program święta.

Jak zorganizowane jest przysposobienie wojskowe w innych państwach.

(Wyjątek z referatu ppłk. szt. gen. Millera).

1. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje wojsko terytorjalne, które tylko w pewnej mierze może być uważane za p. w. jest to raczej milicja. Natomiast, jako organizację p. w. uważać należy „Korpus Wyszkolenia Oficerów" oraz „Wojskowe Obozy Ćwiczeń Obywateli". Kierownictwo spoczywa w ręku Deptu Wojny. Udział dobrowolny.

Wychowanie fizyczne rozpoczyna się już w szkołach elementarnych i obowiązuje wszystkich.

P. W. w Oddziałach junjorów rozpoczyna się od 14 roku życia i trwa 3 lata. Celem tego p. w. jest przygotowanie do służby wojskowej na podłożu piechura. Przy uniwersytetach i innych wyższych uczelniach istnieją oddziały senjorów w których odbywa się wyszkolenie wzgl. rodzajów broni.

W r. 1926 istniało około 250 oddziałów senjorów (100.000 czł.) i 120 oddziałów junjorów (60.000 czł.). Szkoliło się w obozach około 50.000 czł.

2. W Anglji—Kierownictwo—p. w. leży w rękach Ministra Wojny. Udział dobrowolny, należą jednak do organizacji niemal wszyscy uczniowie szkół cywilnych.

Organizacja korpusu wyszkolenia oficerów — tak jak w Stanach Zjedn. — Szczególnie rozwinięty skauting. W szkołach średnich rozpoczyna się szkolenie od 15 roku życia. W r. 1926 korpus wyszkolenia oficerów liczył 36.000—korpus kadetów 50.000 — stowarzyszenia 50.000. Związki Strzeleckie 150.000 — skautowskie 250.000.

3. Austrja.—Ma obowiązkowe wych. fiz. w szkołach i stowarzyszeniach.

4. Bułgarja.—Ma obowiązkowe wych. fiz. w szkołach, a p. w. uprawia w t. zw. biurach pracy.

5. Węgry i Turcja.—Wprowadziły obowiązkowe wych. fiz., w Turcji obowiązkowe p. w. jest projektowane.

6. Niemcy.—Wydały ustawę o obowiązkowem powszechnem wychowaniu fizycznem młodzieży (do pełnoletności).

P. W. zabronione, więc szkolą pod pokrywką wychowania fizycznego. W pracach chodzi im o maximum przeszkolonych rezerwistów. Najrozmaitsze organizacje zostały skupione przez przyjęcie jednego wspólnego programu opracowanego przez Min. Obrony Kraju.

Organizacje dzielą się na:

a) Związki wojskowe (Stalhelm, Jungdeutcher Orden, Wehrwolf i t. p.) razem około 2.000.000 członków.

b) Związki b. wojskowych: około 5.000.000 czł.

c) Związki nacjonalistyczne: około 150.000 czł.

d) Związki sportowe (Turnschaft) 1.500.000 czł.

e) Inne związki sportowe 2.000.000 czł.

f) Związki socjalistyczne 750.000 czł.

g) Związki komunistyczne i inne.

Ogółem około 11 miljonów członków.

7. W Szwajcarji.—Kieruje pracami p. w. Depart. Wojny. Wychowanie fizyczne obowiązkowe. P. W. t. zw. „Wyszkolenie pozasłużbowe" obowiązkowe — zorganizowane jak w Anglji w Korpusy Kadetów.

Uprawiane jest w stowarzyszeniach bardzo intensywnie strzelectwo.

Istnieją specjalne związki szkolące: narciarzy, cyklistów, sanitarjuszy i t. p.

Służba milicyjna zazębia się co do programu z p. w.

P. W. od 15 roku życia do 20—obowiązkowe.

8. Francja.—Kieruje pracami osobny Generalny Komisarz w Ministerstwie Wojny pozatem istnieje Komitet doradczy p. w. (czynniki szkolne, lekarskie, wojskowe, reprezentanci stowarzyszeń).

Wychowanie fizyczne obowiązkowe od 6 roku życia.

Właściwe p. w. od 16 roku życia. Dzieli się na 3 stopnie. Po każdym stopniu egzamin. Pierwszy i drugi daje prawo wyboru garnizonu oraz daje szybszy awans, trzeci stopień daje szybszy awans na oficera.

Istnieje około 6.000 towarzystw sportowych i strzeleckich.

9. Belgja.—Wzoruje się na Francji.

10. Włochy. — Obowiązkowe W. F. i P. W. — dwa lata prac w p. w. daje prawo do skróconej służby wojskowej (stosowane indywidualnie).

11. Hiszpanja. — Istnieją niewojskowe szkoły przygotowawcze uprawiające p. w.

12. Japonja.—P. W.—obowiązkowe.

13. Jugosławja.—P. W. ochotnicze.

14. Finlandja. — Wychowanie fiz. w szkołach obowiązujące P. W. przeprowadza wielka organizacja „Skydskar" jest to właściwe wojsko milicyjne.

Komenda naczelna w rękach Prezydenta Rzeczypospolitej. Główny dowódca oficer zawodowy. Podział na 21 obwodów—na czele których stoją ofice-

rowie zawodowi. Przyjmowani do lat 17. Służba bezpłatna. Ilość ogólna około 720.000. Związek kobiet liczy około 40.000.

15, 16, 17 Estonja, Litwa i Łotwa. Organizują p. w. podobnie jak Finlandja.

18. Norwegja.—Obowiązkowe strzelectwo w szkołach. Pozatem istnieje wielki Związek Strzelecki.

19. Szwecja.—Szczególnie rozwinięte ochotnicze strzelectwo. 220.000 czł.

20. Czechosłowacja.—P. W. od 18 roku życia obowiązkowe (24 prac i 12 niedziel ćwiczeń w ciągu roku). Uchylanie się powoduje przedłużenie służby czynnej. Prócz p. w. istnieje szereg stowarzyszeń, jak Sokół, Orzeł, Skauci i t. p.

21. Rosja Sowiecka.—P. W. od 19 roku obowiązkowe i objęte ustawą poborową. Chłopcy przed rokiem 19 przechodzą dwa okresy w. f. Pozatem obowiązkowe wychowanie moralne (polityczne).

W r. 1926 wprowadzono reorganizację szkół, wprowadzającą obowiązek p. w. dla uczniów od 19 roku życia.

Po ukończeniu p. w. poborowi wcielani do wojska, jako młodsi dowódcy.

Dział urzędowy.

Wojewoda Białostocki p. Rembowski wydał dnia 1 czerwca b. r. następujący okólnik do wszystkich Panów Starostów i Prezydentów miast wydzielonych Województwa Białostockiego, jako Przewodniczących Powiatowych wzgl. Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk.

W ślad za mojem pismem L. Pr. 2593 z dnia 7. V. 27. nakazującym Panom Starostom przystąpić do wstępnych prac przygotowawczych, mających na celu powołanie do życia i zorganizowania powiatowych i miejskich komitetów, oraz miejscowych sportowych, podaję następujące wytyczne, któremi należy kierować się w pracy w najbliższej przyszłości.

Idea ogólnego narodowego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w obecnej dobie stać się musi troską jak najszerszych mas, a szczególnie na terenie Województwa Białostockiego, gdyż zawiera ona w sobie zbawienny czynnik odrodzenia się pod względem obywatelskim i fizycznym, dając możność wychowania dzielnych obrońców Ojczyzny.

Chcąc te czynniki wprowadzić w życie należy się oprzeć na następujących podstawach:

1) Praca Powiatowych i Miejskich Komitetów w. f. i p. w. powinna stworzyć dogodne warunki moralne i materjalne rozwoju wychowania fizycznego, w pierwszym rzędzie dla istniejących już na terenie Wodjewódzwa Białostockiego stowarzyszeń p. w., związków i stowarzyszeń sportowych oraz dla młodzieży szkolnej, w drugim, przyść z wszechstronną pomocą władzom wojskowym, a szczególnie oficerom w. f. i p. w. w ich pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej.

2) Zasadniczo należy akcję wychowania fizycznego traktować, jako podstawę, na której powinno się racjonalnie rozwinąć przysposobienie wojskowe, z tych względów należy za pomocą umiejętnej propagandy, uświadomić szersze masy o ważności tych dwóch, działów tworzących jeden wielki cel, którym jest bezpieczeństwo i siła wewnętrzna naszego kraju.

3) Do współpracy w realizacji swych zadań wym. komitety wciągają wszystkie fachowe i chętne siły z pośród miejsowej ludności, dbając o to, by na tym polu zniknęły wszystkie antagonizmy i poglądy bądź to partyjne lub osobiste, natomiast sama praca oparła się na najnowszych zdobyczach wiedzy i doświadczeniach naukowych oraz dotychczasowem doświadczeniu w zupełnej zgodzie i szlachetnej rywalizacji.

Powiatowe i Miejskie Komitety w. f. i p. w. obowiązane są popierać wszystkie stowarzyszenia w. f. i p. w. na równi, nie robiąc żadnych różnic.

4) Przestrzegać zasadę, że komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego mają za zadanie raczej współpracę i współdziałanie z władzami wojskowemi, państwowemi i szkolnemi, jak prowadzenie w. f. i p. w. na własną rękę lub pod własnem doglądem.

Reasumując powyższe do zakresu działania Powiatowych (Miejskich) Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego należy:

1) Współpraca z miejscowemi władzami państwowemi w zakresie uzyskania poparcia i ułatwień dla miejscowych organizacji wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportowych.

2) Współdziałanie ze związkami, celem otrzymania pomocy dla potrzeb miejscowego ruchu wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportowego.

3) Współpraca z miejscowemi stowarzyszeniami w. f. sportowemi i p. w. celem ustalenia ogólnych miejscowych potrzeb w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, sportu, oraz planu ich realizacji.

4) Podejmowanie działalności na rzecz wychowania fizycznego i p. w. i sportu przez:

a) akcję zmierzającą do zaopatrzenia powiatu (miasta, w urządzenie sportowe, jak boiska, strzelnice, oraz w sprzęt i ekwipunek sportowy. wyszkoleniowy, mundurowy i t. p.

b) dostarczenie pomocy instruktorskiej dla potrzeb miejscowego ruchu w. f. i p. w. i sportowego.

c) organizowanie miejcowych świąt wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kursu w. f. i sportu, ćwiczeń, zawodów sportowych, zawodów o odznaki sportowe oraz opieka nad temi imprezami,

d) regulowanie równomiernego wykorzystania urządzeń sportowych przez miejscowe kluby, stowarzyszenia p, w. i sportowe,

e) współdziałanie w wysyłaniu uczestników na kursy instruktorskie,

f) prowadzenie propagandy na rzecz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. sportu słowem i drukiem,

g) gromadzenie potrzebnych funduszów,

h) przeznaczanie uzyskanych funduszów na cele ogólne wychowania fizycznego, p. w. i sportu w Województwie do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Wychowśnia Fizycznego i Przysposobienia oraz w powiecie (mieście) i subwencjonowanie miejscowych klubów, stowarzyszeń p. w. i sportowych.

i) organizowanie opieki leksrskiej nad wychowaniem fizycznym i sportowem w powicie (mieście),

j) współdziałanie w organizacji samoobrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Obowiązki te należy zrealizować w następujący sposób:

Ad pkt. 1. Współpraca z miejscowemi władzami państwowemi w zakresie uzyskania poparcia i ułatwień dla miejscowych organizacji wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportowych zasadniczo została unormowana odpowiednimi zarządzeniami władz centralnych, z tych względów władze administracyjne komitetom dopomóc mogą w uzyskaniu boisk sportowych, lokali, w utrzymaniu powagi prac i propagandy komitetów, w subsydjowaniu ich poczynań i zamierzeń i t. p. Władze wojskowe działają wyłącznie w zakresie prac p. w., udzielając również pomoc w pracach wychowania fizycznego. W działaniu swem opierają się na ściśle określonych metodach i programach ustalonych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, przydzielając do realizacji ich oficerów i podficerów służby czynnej, opłacając również kadrę półzawodowych instruktorów. Ćwiczącym stow. p. w. wojsko przydziela broń, sprzęt wyszk., sportowy, porcje żywnościowe na kursy i większe ćwiczenia, subsydja dla specjalnych celów. Władze szkolne służyć mogą pomocą przez udział w pracach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nauczycielstwa, szczególnie kierowników wychowania fizycznego i nauczycieli szkół powszechnych, natomiast w szkołach praca wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego jest prowadzoną własnemi środkami oraz przy pomocy wojska w myśl zarządzeń Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych w hufcach szkolnych.

Ad pkt. 2. Współdziałanie z miejscowemi związkami komunalnemi, jak radami miejskiemi, sejmikami, radami gminnemi jest dla pow. kom. wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (miejskich) życiową koniecznością ze względu na pomoc materjalną jaką wym. będą udzielać. Pomoc ta wyrażać się będzie w formie asygnowania Komitetom ze swoich budżetów odpowiednich sum, któremi jedynie komitety będą dysponować, —wyznaczanie gruntów na boiska sport., oraz doraźne pomoce, jakie w swej pracy komitety będą potrzebowały, jeżeli będzie chodziło o społeczeństwo miejscowe.

Ad pkt. 3. Współpraca z miejscowemi stow. wychowania fiz. sportowemi i p. w. Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i miejskich powinna się oprzeć na następujących zasadach:

Względem stow. w. f. i sport. pow. i miejski Kom. W. F. i P. W. odnoszą się jako organa opiekuńcze, dając im swoim autorytetem oraz celowością istnienia wszelką pomoc moralną i materjalną w ułatwieniu ich rozwoju liczebnego, organizacyjnego, oraz pracy bez mieszania się do ich życia wewnętrznego, opartego zwykle na statucie.

Za stowarzyszenie w. f., klub sportowy może być uważana taka organizacja, która posiada przez władze państw. zatwierdzony ztatut, podlega swojej władzy centralnej i oprócz p. w., f. w. i sportów, żadnych innych za wyjątkiem społeczno - wychowawczych prac nie uprawia.

Względem stow. p. w. odgrywają Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Pzysposobienia Wojskowego (miejskie) tę samą rolę jak względem stow. wychowania fizycznego z tem, że wszelką swą pomoc udzielają w ścisłem porozumieniu z władzami wojskowemi, które na miejscu pracę p. w. prowadzą.

W pracy wychowania fizycznego stowarzyszeń Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (miejskie) udzielają swojej pomocy w porozumieniu z ich władzami organizacyjnemi.

Do stow. p. w. na terenie Województwa Białostockiego zaliczają się:

Związek Harcerstwa Polskiego.
Związek Strzelecki.
Stow. Gimn. Sokół.
Związek Młodzieży Wiejskiej.
Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.
Związek Osadników.
Straż Pożarna.
Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do obrony kraju.

Ad pkt. 4. Akcję zmierzającą do zaopatrzenia powiatu (miasta) w urządzenia sportowe, jak boiska, strzelnica oraz sprzęt i ekwipunek sportowy, wyszkoleniowy, mundurowy i t. p. Pow. i miejsk. Komitety Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego opierają na, z góry opracowanym, planie swych prac, który powinien być uzgodniony z władzami wojskowemi prowadzącemi pracę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w terenie oraz władzami szkolnemi, jeżeli chodzi o młodzież szkolną. Należy również uzgodnić się z poszczególnemi zarządami stow. w. f., sport. i p. w. Plan ten powinien obejmować minimum roczny okres pracy, który musiałby się pokrywać z rokiem budżetowym wym. komitetów. Obecnie w tym programie pracy należy uwzględnić następującą kolejność:

a) uzyskanie od zarządów miast, gmin gruntów i materjał. oraz środki na budowę boisk sport., strzelnic, pływalń, ogrodów dziecięcych do gier, miejsc pod obozy letnie i t. p.

b) wyposażyć wspomiane w sprzęt sport., broń mało-kalibrową, odpowiednie inwestycje oraz wszelkie techniczne pomoce.

c) przychodzić z pomocą stow. wychowaniu fizycznego, klub. sport. i stow. p. w. przez wyposażanie ośrodków w. f. i p. w. w rejonach p. w. w sprzęt i ekwipuuek sportowy, wyszkoleniowy, umundurowanie i odpowiednie subsydja na pracę organizacyjną,

Pomoc tą należy udzielać wym. przez dowódców rejonów p. w. danego terenu, jaki obejmują Pow. i Miejsk. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Dalsze zakresy prac wyłonią się z biegiem czasu.

Jednym z największych obowiązków Pow. i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego będzie kompletowanie na swym terenie sił kierowniczych o odpowiedniej fachowości do prac w. f. i sportu w tym celu wym. Komitety będą:

Na swój koszt wysyłać do Centralnego Studjum Wychowania Fizycznego w Warszawie odpowiednich kandydatów na instruktorów w. f.

— organizować kursy wychowania fizycznego, na których powinne się szkolić siły pomocniczo-instruktorskie w pracy wychowania fizycznego,

— wspierać finansowo i technicznie tych, którzy jako fachowcy o odpowiednich kwalifikacjach już pracują w dziedzinie wychowania fizycznego na ich terenie,

Przez organizowanie miejscowych świąt p. w. wspólnie z władzami wojskowemi należy stworzyć możliwość dorocznego przeglądu osiągniętych rezultatów, jak w w. f. tak i p. w. Stronę techniczną tych świąt, zorganizuje wojsko, komitetom Wychowania Fizycznego i Wojskowego Przysposobienia przypadnie w udziale:

1) Przychodzić władzom wojskowym z pomocą materjalną, celem pokrycia przejazdów członków stow. p. w., klubów sport. i hufców szkolnych, zakupienia odpowiedniej jakości i ilości nagród, pokrycie kosztów wyżywienia i zakwaterowania zawodników, oraz propagandy i t. p.

2) Wpłynięcie na całe społeczeństwo, by wzięło czynny udział w wym. święcie i przyszło z należytą pomocą w jego organizacji i nadało jemu szczególnie uroczysty wyraz. Oprócz wym. świąt Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego powinne rok rocznie przy pomocy władz wojskowych i ich wiadomością organizować kursy w. f. i sportowe, specjalne ćwiczenia (trening) dla wyróżniających się jednostek w dziedzinie sportów. Organizować specjalne zawody o odznaki sportowe, które w najbliższej przyszłości będą ustalone przez władze Państwowe, oraz roztaczać swą opiekę nad każdemi imprezami sportowemi organizowanemi przez samo społeczeństwo.

— Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na terenie swojego powiatu powinien być nadzorczą instancją nad wszelkiemi urządzeniami sportowemi, które zostały oddane do użytku stow. p. w., klubom sport. i hufcom szk. przez samorządy, władze państwowe i t. p. Zadaniem ich jest w pierwszym rzędzie regulowanie równomiernego wykorzystania ich przez wym. oddziały i instytucje, oraz dbałość o ich konserwację i zaopatrzenie.

— W wypadku zorganizowania przez władze wojskowe lub szkolne specjalnych kursów instr. p. w. i f. w. obowiązkiem Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jest współdziałać w wyborze kandydatów oraz wysyłaniu ich na nie.

— Pow. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. prowadzą stale usilną propagandę na rzecz wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu wśród szerokich mas naszego narodu, czynią to za pomocą słowa i druku. Popularne odczyty, propaganda przez wydanie specjalnych broszurek oraz prasę, nie wykluczając reklam i ulotek da najlepsze rezultaty. Biał. Wojew. Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego uznał dwutygodnik „Reduta“ wydawany przez Dowództwo Okręgu Korpusu № III. specjalnie dla szerzenia idei obrony Państwa wśród najszerszych mas, jako swoje urzędowe pismo, z tych względów Pow. i miejskie Komitety Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego obowiązani są wym. pismo usilnie wspierać finansowo, szerzyć jego aktualność przez prenumerowanie, oraz zasilanie go aktualnemi pracami z dziedziny rozwoju pracy w. f. i p. w. na swoim terenie. Ośrodki pracy w. f. i p. w. należy zaopatrywać w różne inne wydawnictwa i pisma sportowe na koszt własny. Kompletowanie odpowiednich bibljoteczek oraz zaopatrywanie niemi szczególnie ośrodków wiejskich należy uważać za bardzo aktualną sprawę.

— Gromadzenie odpowiednich funduszów na zrealizowanie wyżej podanych zadań i obowiązków będzie jedną z najpoważniejszych trosk. Pow. i miejskie Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, z tych względów akcja ta musi być celowo i realnie obmyślaną, tembardziej, że wym. komitety nie będą przez władze rządowe subsydjowane, a raczej od nich one wymagają, by były tym czynnikiem, który ułatwi Rządowi ideę W. F. i P. W. krzewić wśród społeczeństwa bez obciążenia Skarbu Państwa. Należy w tym wypadku przyjść władzom państw. z umiejętną pomocą dążyć do uzyskania jej na realizację swych zadań od samego społeczeństwa. Uzyskane fundusze nie powinny bezczynnie spoczywać w depozycie Pow. Kom. W. F. i P. W. należy je niezwłocznie przeznaczać na cele w. f., p. w. i sportu w mieście lub w powiecie, oraz subwencjonowanie miejscowych klubów stow. p. w. i sport.

— Celem roztoczenia należytej opieki nad członkami klubów sport. i stow. p. w. należy w każdym ośrodku pracy p. w. i f. w. zorganizować specjalną opiekę lekarską. Sprawę tą unormuje specjalna instrukcja opracowana przez Biał. Wojew. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Współdziałanie w organizacji samoobrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej Pow. Kom. Wych Fiz. i P. W. zostanie ujęty w specjalne wytyczne, które zostaną opracowane przez odpowiednią Komisję Biał. Wojew. Kom. Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w porozumieniu z władzami wojskowemi.

* * *

Powyższy zakres prac winien tworzyc ściśle związany między sobą całokształt. Realizacja jego ma się odbywać powoli jednak z tym przeświadczeniem, że im prędzej tym lepiej.

Organizacja.

W skład Pow. (Miejskiego) Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego wchodzą w charakterze członków następujące osoby, powołane przez przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego:

a) starosta (prezydent miasta)

b) d-ca oddziału wojskowego, wyznaczony przez generała, członka Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W.

c) inspektor szkolny względnie przedstawiciel szkolnictwa wyznaczony przez kuratora okręgu szkolnego.

d) oficer instrukcyjny oraz ewent. oficer instruktor wych. fiz.

e) osoby, powołane z pośród wybitnych miejscowych znawców sportu i działaczy w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

i sportu, jako też hygjenistów i pedagogów ze szczególnym uwzględnieniem tych osób, które zaznaczyły się owocną pracą w poprzednich komitetach.

Członków tych powołuje przewodniczący po zasięgnięciu opinji Komitetu Wojewódzkiego oraz wymienionych w punktach a, b i c członków komitetu powiatowego (miejskiego) w. f. i p. w. Ilość tych osób nie może być większą ponad 20.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego powołuje starostę (prezydenta miasta) na przewodniczącego pow. (miejskiego) Komitetu wychowania fizycznego i w. p.

Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego urzęduje kolegjalnie. Przewodniczący Komitetu może niektóre sprawy z zakresu w. f. i p. w. poruczać poszczególnym członkom Komitetu lub jego komisjom.

Sekretarz Komitetu powiatowego (miejskiego) jest z urzędu oficer instr. p. w. lub oficer instruktor wychowania fizycznego, wchodzący w skład tego komitetu. Sekretarz prowadzi całokształt bieżących spraw komitetu oraz wprowadza w życie uchwały komitetu.

Lokal na biuro Komitetu wyznacza Starosta w porozumieniu z władzami wojskowemi.

Powiatowe (miejskie) Komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego składają wojewódzkim komitetom w. f. i p. w. miesięczne sprawozdania ze swej działalności, oraz przesyłają podania do centralnych władz państwowych tylko przez wojewódzkie komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Sprawozdania te nadsyłać 2 każdego miesiąca.

Fundusze.

Fundusze Powiatowego (Miejskiego) Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego składają się:

1. z subsydjów otrzymanych od Wojewódzkiego Komitetn W. F. i P. W. asygnowanych przez:
   a) Władze państwowe.
   b) Wojewódzki Komitet.
   c) Związki Komunalne, poszczególne stow. pow. i osoby prywatne.
2. ofiar i darowizn,
3. dochód z urządzanych na cele komitetu imprez i zawodów sportowych.

Wydatki na prowadzenie sekretarjatu powiatowego (miejskiego) komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pokrywa komitet we własnym zakresie.

Komitet Powiatowy (miejski) Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego składa wojewódzkiemu komitetowi w. f. i p. w. sprawozdanie ze swej gospodarki finansowej raz na kwartał.

W tej dziedzinie zostanie wydana specjalna instrukcja.

Kronika sportowa.

Boiska dla robotników.

Okólnik wojewody łódzkiego.

Okręgowy komitet robotniczych związków sportowych w osobach prezesa p. Rękowskiego i prezesa R. T. S. „Widzew“, p. Seweryna Malinowskiego, złożył przed miesiącem p. wojewodzie Jaszczołtowi dwa obszerne memorjały w sprawie konieczności budowy placów sportowych dla klubów robotniczych.

Na skutek memorjałów zwrócił się wojewoda łódzki do przewodniczących wydziałów powiatowych m. Łodzi i Sieradza oraz prezydentów miast: Łodzi, Kalisza i Pabjanic z pismem następującej treści:

„Robotnicze organizacje sportowe m. Łodzi zwróciły się do mnie z memorjałem, w którym m. in. wskazują na zanik życia sportowego w sferach robotniczych, pociągający za sobą negatywne następstwa.

Jako jeden z najważniejszych powodów zjawiska tego wymienia memorjał brak odpowiednich boisk robotniczych.

Podobny stan uznaję istotnie za niepożądany, albowiem rozwój życia sportowego wśród klasy robotniczej spowodowałby znaczną poprawę zdrowia fizycznego tych warstw i przyczyniłby się w znacznej mierze do podniesienia ich poziomu moralnego, dałby robotnikom możność oddawania się godziwym i z wielu względów pożądanym rozrywkom, odciągając ich równocześnie od zgubnego przesiadywania w szynkach, gry w karty i t. p. szkodliwych zarówno dla robotników, jak i dla całego społeczeństwa zabaw.

Ze względów powyższych proszę panów o okazanie w kierunku tym swej pomocy w postaci przeznaczenia z terenów miejskich placu na robotnicze boisko sportowe, ewentualnie uzyskanie dla tych celów odpowiedniego terenu“.

Zdobycze sportu w szkole.

W najbliższych dniach wkroczy wychowanie fizyczne na terenie Warszawy do 20-tu dokształcających szkół wieczorowych dla młodzieży rękodzielniczej, dotychczas zupełnie pod tym względem zaniedbanej.

Myśl usportowienia tej młodzieży podjął kierownik państwowego ośrodka W. F. na miasto st. Warszawę kpt. Gross, który wszedłszy w porozumienie z inspektoratem szkolnictwa zawodowego, ma dostarczyć w najbliższych dniach 20-tu instruktorów sportowych, którzy odtąd regularnie prowadzić będą wśród młodzieży rękodzielniczej gimnastykę, gry sportowe, lekką atletykę oraz boks.

Ilość czasu przeznaczona tygodniowo na ten cel wynosi dwa razy po 3 godziny.

Zajęcia będą się odbywały w godzinach wieczorowych względnie w niedziele i święta.

Sprzętu dla instruktorów delegowanych i opłacanych przez Ośrodek dostarczy wydział oświaty i kultury magistratu m. Warszawy.

Równocześnie dowiadujemy się, że wpłynęło dalsze zapotrzebowanie na instruktorów celem obsadzenia pozostałych 17 szkół.

Widzimy więc, że Ośrodek potrafił sobie znaleźć doskonałe tereny do pracy i to pracy pilnej o nieocenionych dla Państwa wartościach.

Rugby w Polsce.

Dotychchczas mało popularny sport rugby, a posiadający zaledwie zwolenników w „Orle Białym“ i „A. Z. S.“ warszawskim oraz Szkole Podchorążych w Ostrowie, ostatnio został wprowadzony do szkół oficerskich, jako gra, przewidziana programem rozgrywek na r. 1927 i 28.

Niedawno został ufundowany puhar przechodni przez Redakcję Ajencji Wschodniej dla najlepszej drużyny rugby w Polsce. Przypuszczamy, iż nagroda ta wpłynie, dodatnio na rozwój rugby, zmuszając choćby zgłoszone drużyny do rozegrania spotkań, których do tej pory o charakterze oficjalnym nie było.

Mecz szermierczy Rumunja—Polska.

Spotkania we florecie przyniosło nam wysoką klęskę **11:5**. W drużynie naszej zadowolił w zupełności Friedrich oraz kpt. Segda, zawiódł natomiast płk. Golling. W drużynie gości na pierwszy plan wysunęli się Cesianu i Savu.

W walce na szpady rozegrano 13 spotkań, poczem zawody przerwano z powodu zapadnięcia zmroku, przy przewadze Rumunji, prowadzącej 9 zwycięstwami, przeciwko 3 wygranym Polski, przy jednej walce nierozstrzygniętej.

Drugi dzień spotkania szermierczego Rumunja—Polska zgromadził mimo niepogody liczną publiczność. Dokończono rozgrywek w szpadach, które wygrali ostatecznie Rumuni w stosuku 12½ do 3½.

Spotkania na szable miały przebieg niezwykle interesujący ze względu na zmienne powodzenie obu drużyn.

Ostatecznie mecz na szable wygrała Rumunja, mając jednakową ilość zwycięstw i klęsk (po osiem), lecz lepszy stosunek touche 65:59.

ŻEŃSKI OBÓZ LETNI.

Wzorem lat ubiegłych Dowództwa Okręgów Korpuśnych organizują w r. b. na terenach sobie podległych Żeńskie Obozy Letnie.

Obozy Letnie, których czas trwania wynosi 6 tygodni i przypada na pełny rozkwit lata, odgrywają nader poważną rolę w wychowaniu fizycznem młodych kobiet, na co składają się, oprócz samego pobytu na wsi, dającej już samo przez się odpowiednie warunki dla zdrowia i rozwoju fizycznego, naukowa kultura ciała ujęta w odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne, oraz uprawę szeregu dziedzin sportowych i wojskowych.

Z zrozumieniu powyższej roli Obozów Letnich dla wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet, władze wojskowe celem uprzystępienia Obozów przedewszystkiem warstwom kobiet niezamożnych, pokrywają wszystkie koszty związane z przyjazdem i pobytem w obozie: udzielane więc są: bezpłatna podróż w obie strony (do obozu i z powrotem), oraz bezpłatne, całkowite utrzymanie.

Na terenie O. K. III. organizuje się żeński obóz w Grandziczach, położonych nad uroczemi brzegami Niemna w odległości 7 klm. od Grodna. Obóz trwać będzie 6 tygodni począwszy od dnia 5 lipca br. Kandydatki przyjmowane będą w wieku od lat 18 do 30-tu.

Po ukończeniu odpowiednich ćwiczeń i prac z zakresu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego uczestniczki obozu otrzymują stopień instruktorek.

Sprawy organizacyjne obozu żeńskiego załatwia Komendantka Okręgu żeńskich oddziałów Związku Strzeleckiego (Wilno, Jagiellońska 3, we wtorki i piątki w godz. 5—6 pp.) przyjmuje zapisy kandydatek, jak również udziela wszelkich informacyj osobiście lub listownie.

Ze względu na szereg formalności zwiazanych z przyjęciem kandydatek do Obozu Letniego, oraz ze względu na ograniczoną ilość miejsc reflektantki winne we własnym interesie zgłosić się do p. Olejnicząkowskiej jaknajśpieszniej.

20-letni jubileusz K. S. Cracovia odbędzie się we wrześniu r. b. Zakontraktowano już następujące drużyny: Hungarja (Budapeszt) i Austrja (Wiedeń)— w toku pertraktacje z jedną z drużyn praskich.

Jubileusz trwać będzie cały tydzień i wezmą w nim udział wszystkie sekcje K. S. Cracovia.

Kraków — Wiedeń zawody międzymiastowe zostały odłożone do jesieni r. b.

Wioślarki warszawskie zorganizowały kurs instruktorski wiosłowania pod kierownictwem p. Gordziałkowskiego. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywają się dwa razy w tygodniu. Po ukończeniu kursu wioślarki zostaną wykorzystane do nauczania początkujących.

Gwiazda Hoffa blednie coraz bardziej. Zaszkodziły jej bardzo „amatorskie“ występy Norwega w Ameryce. Lecz zdawało sie, że genjalny skoczek o tyczce postawił rekord, którego nikt obalić nie będzie w stanie. Tymczasem i na polu sportowem wielkość Hoffa została zachwiana. Młody student amerykański Sabin Carr zrobił ostatnio w tyczce ogromne postępy, przekroczył pewnie 4 mtr. i poprawiając swe wyniki z dnia na dzień, 29 maja w Filadelfji osiągnął 4 mtr. 26,7 cm, bijąc rekord Hoffa 1,7 cm.

W Rossitten (Niemcy) padły dwa rekordy światowe dla samolotów bez motoru: Schulce utrzymał się w powietrzu 14 g. 7 m. Lehring wraz z pasażerem szybował 5 g. 50 m.

Rigoulot ustanowił nowy rekord światowy w pchnięciu oburącz, osiągając 175 klg. i bijąc swój własny rekord o 4 klg.

Georges Dumenil Francuz, liczący 50 lat, przebiegł w ciągu godziny 15 klm. 792 mtr. Niewielu Polaków zdobyłoby się na podobny wyczyn.

Baraton, doskonały średniodystansowiec francuski, osiągnął na zawodach w Paryżu piękny czas 1 m. 20,4 sek. w biegu 600 mtr.

Hoffmeister, znakomity miotacz niemiecki osiągnął ostatnio na treningach wyniki ponad 60 mtr. w oszczepie i 43 mtr. w dysku.

Nowy rekord światowy w sztafecie 4 x 880 y. ustanowił uniwersytet poł. Kalifornji, przebiegając tę przestrzeń w 7 m. 26 sek. Na każdego biegacza wypada średnio 880 y. w **1:51.5** sek. (lepiej od rekordu światowego Peltzera).

Motocyklem przez 7-em państw i 4200 klm.

W ostatnim czasie Automobilklub Wielkopolski urządził bardzo ciekawą i na szeroką skalę zakrojoną imprezę. Pan Edward Fisher von Mollard, członek tego klubu podjął się odbyć gigantyczny raid motocylowy na szlaku 4200-kilomtr. Start odbył się w Poznaniu. Grono członków Automobilklubu Wlkp. oraz sympatyków, odprowadziło Mollarda samochodami do Stęszewa. Tu skierował on swą drogę ku granicy polsko-niemieckiej, by po przebyciu trudnej i uciążliwej 4200 klm. jazdy niemal przez połowę Europy stawić się z powrotem w Poznaniu.

Jazdę tę dzielny sportowiec odbywa zaplombowanym motorem firmy B. M. W. jako próbę wytrzymałości. Zagraniczne automobilowe kluby będą sprawdzały przebytą trasę, ilość kilometrów i stan plomb przy maszynie. W znacznej mierze ułatwią kontrolę zapiski granicznych urzędów celnych zamieszczone w "Carnet de Passage" względnie tryptykach, w które to musiał się p. Fischer zaopatrzyć.

Badając bliżej szlak biegnący z Poznania przez Wrocław—Ołomuniec—Wiedeń—Budapeszt — Zenta — Ossijek — Zagrzeb — Fiume — Wenecję — Medjolan— Trient—Innsbruck—Pragę—Berlin do Poznania, zauważymy, iż biegnie on w większej części przez tereny bardzo górzyste. Drogi na Węgrzech, Jugosłowji, Włoszech, i poczęści w Austrji nie należą do wzorowych. Najprzykrzejszym i najtrudniejszym etapem dla śmiałego motocyklisty będzie droga przez Alpy.

Cały szlak podzielono na 18 etapów, z których każdy musi być przebyty w jednym dniu, na odpoczynek, wyznaczono tylko 2 dni i to po dniu 5 i po 13 jazdy. Śmiały motocyklista będzie więc przejeżdżał przez 7 państw, przekraczając 13 razy granice. Łatwo też zrozumiemy, z jak wielkiem zainteresowaniem oczekują sportowcy oraz sympatyzująca ze sportem motocyklowym publiczność zakończenia tego ciekawego i śmiałego przedsięwzięca.

Węgry zadały Francji w meczu międzypaństwowym rozegranym w Budapeszcie katastrofalną kleskę **13:1** (6:0). Francuzi zawiedli całkowicie i mimo że tyły Węgrów były słabe, raz jeden tylko zdołali umieścić piłkę w siatce gospodarzy. Natomiast atak Węgrów grał konkursowo, a dzięki defensywnej grze pomocy i obrony Francji, gościł bez przerwy pod jej bramką. Cottenet, bramkarz gości, grał dobrze, a z trzynastu strzelonych bramek mógł obronić conajwyżej jedną. Bohaterem ataku węgierskiego był Takacs, który sam strzelił 6 bramek. Dzielnie sekundowali mu Kohut (2), Orth, (2) i Skwarek (2). Jedna bramka padła z samobójczego strzału, obrońcy Rolleya. Sędziował Retschury (Wiedeń).

Mistrzostwo Niemiec w piłce nożnej przypadło po raz czwarty w udziale słynnej drużynie I. F. C. Nirnberg. W spotkaniu finałowem rozegranem z Herthą przed 45.000 publicznością w Berlinie mistrzowska drużyna miała przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie i wygrała zasłużenie 2:0. Pierwszą bramkę strzelił znakomity środek pomocy, Kałb, drugą Trag.

Próbę okrążenia wyspy Helgolandu przedsięwzięli, mimo burzliwej pogody Kemmerich i panna Jensen (Niemcy). Wynik był zupełnie sensacyjny: znakomity pływak Kemmerich wycofał się przed metą, natomiast p. Jensen po 3 g. 47 m. dopłynęła do celu.

Na mistrzostwa pływackie świata w Bolognii biorą czesi własnego kucharza, chcąc w ten sposób uniknąć spadku formy, jaki mogłaby wywołać kuchnia włoska u ich zawodników. Skorzystali z tego Austrjacy i połączyli się gospodarczo z ekspedycją czeską.

Przegląd czasopism.

W miesięczniku „Droga" kpt. Fularski w artykule „Rola sportu w wychowaniu młodzieży" stwierdza ogromną różnicę między poziomem ideowym młodzieży przedwojennej i obecnej.

„Dawniej miała ona jasny i widoczny cel swej pracy —walkę o wolność; dzisiaj ta wolność jest uzyskana, więc niepotrzebną się stała szczytna atmosfera ofiarności, która w czasie „długich narodowych nocy", tak wysoko podnosiła jej poziom ideowy. „Młodzież straciła przedwojenną ideologję, a nie stworzyła sobie nowej. Zapanowało moralne bezkrólewie. Materjalizm zatriumfował niepodzielnie".

Jako dalszy skutek obniżenia poziomu ideowego widzi autor u młodzieży wybujały erotyzm.

Aby młodzież odrodzić, trzeba ją usportowić. „Sport jest ważny nietylko jako czynnik hamujący zmysłowość. Istotą jego jest współzawodnictwo, wywołujące chęć doskonalenia się. Człowiek pragnie stać się piękniejszym, zgrabniejszym i sprawniejszym; budzą się w nim szlachetniejsze ambicje, pragnienie „wyżyn".

Kończy autor zapewnieniem, że:

„Skarlały duch naszej młodzieży może się odrodzić przez sport".

W „Bellonie", mjr. s. g. Roman Skarzyński omawia szeroko „przysposobienie wojskowe narodu pod bronią".

Omówiwszy przedwojenne systemy organizacyjne autor podaje, że w Polsce „ilość zdolnych do noszenia broni wynosi przeciętnie 200 tysięcy w każdym roczniku. Przy dwuletniej służbie wojskowej dałoby to 400 tysięcy żołnierzy, nie licząc kadry zawodowej.

Aby więc wykonać to olbrzymie zadanie wyszkolenia całego społeczeństwa do celów wojny, trzebaby mieć w czasie pokoju półmiljonowe wojsko regularne. Takich kosztów żaden budżet nie wytrzyma".

Rozwiązać kwestję mogłoby jedynie skrócenie czasu służby wojskowej. Aby jednak nie obniżyć poziomu wyszkolenia, trzeba zastosować w najszerszej mierze przysposobienie wojskowe młodzieży w wieku przedpoborowym. Uznając trudności wprowadzenia obowiązku ustawowego przysposobienia wojskowego już obecnie, uważa autor jednak za konieczne już dziś postawić za zasadę obowiązkowość moralną przysposobienia wojskowego.

Do przeprowadzenia szkolenia trzech kategoryj:

a) młodzieży w wieku przedpoborowym,

b) poborowych nie mieszczących się w kontyngensie wojska regularnego,

c) rezerwistów,

trzeba w najszerszej mierze pociągnąć czynniki społeczne.

Za najodpowiedniejszy organ do szkolenia pierwszej kategorji uważa autor nauczycielstwo szkół powszechnych.

Ogólna liczba nauczycieli szkół powszechnych wynosi około 60 tysięcy. Redukując tę sumę do 30 tysięcy (połowę stanowią nauczycielki) i rozmieszczając odpowiednio nauczycieli w sieci szkolnej otrzymamy na jednego nauczyciela około 20 młodzieńców, których będzie musiał przeszkolić. W obliczeniu tem autor przyjmuje szkolenie młodzieży od 18 roku życia do poboru.

Naturalnie autor podkreśla, że nauczyciele muszą być już odpowiednio szkoleni w seminarjach, a nawet, że art. III ustawy poborowej, zwalniający faktycznie nauczycielstwo ludowe od służby wojskowej, musiałby być skreślony.

Drugą grupę nadkontyngensowych proponuje autor zgrupować w pewną ilość pułków milicyjnych (odpowiednio do ilości P. K. U.) i szkolić w godzinach wieczorowych i w święta przy pomocy wyłącznej wojska. Pułki te byłyby formacjami drugiej linji na wypadek wojny, co odciążałoby w pracach mob. istniejące pułki.

Trzecia grupa rezerwistów mogłaby być szkolona w stowarzyszeniach p. w. Musiałyby one jednak, albo połączyć się w związek stowarzyszeń i skończyć wreszcie z tarciami i partyjnictwem, lub też musiałby być wyłoniony nowy związek jednolity na wzór finlandzkiego „Skydsdkara“, lub włoskiego „Somatenes“.

Artykuł wyczerpująco ujmuje zagadnienie przysposobienia wojskowego, a na szczególne uznanie zasługuje poruszenie sprawy pociągnięcia do pracy nauczycieli ludowych, dotąd z różnych przyczyn przeważnie stojących na uboczu.

W czasopiśmie „Wychowanie fizyczne“, dyr. Fryderyk Dąbrowski w artykule „Na mównicy“ omawia program hufca szkolnego. Witamy ten objaw zainteresowania się p. w. ze strony dyrektora gimnazjum, co z żalem musimy stwierdzić rzadko się zdarza. Autor omawia zasadnicze wytyczne M. S. Wojsk odnośnie pracy wojska w hufcach szkolnych i następnie ujmuje w kilku punktach swój program.

A więc, młodzież zasadniczo ćwiczy w hufcach jeden rok (7 klasa gimnazjum, 4-ty kurs seminarjum) przyczem miesiące zimowe poświęca się głównie na wykłady (historja wojen, terenoznawstwo, gazoznawstwo); w miesiącach wiosennych poznaje młodzież ogólne zasady szkoły strzeleckiej. Obóz letni pod kierownictwem nauczyciela wychowawcy jest wykończeniem okresu roku szkolnego.

Po przejściu hufca szkolnego uczniowie otrzymują skrócenie czasu służby do połowy.

Co do hufca żeńskiego to autor projektuje program identyczny, ograniczając szkołę strzelca, a dodając ratownictwo. Obozy uważa autor za nieobowiązkowe, a służbę łączności wyklucza zupełnie.

Z programem tym niezupełnie możemy się zgodzić. Przedewszystkiem kładziemy nacisk, aby wykładów, których młodzież szkolna ma i tak dość, było w programie hufca szkolnego jaknajmniej, a jaknajwięcej godzin praktycznych. Pozatem aby zmniejszyć czas służby wojskowej trzeba w hufcu przejść to co przechodzi rekrut w odpowiednim czasie w wojsku. Program ten zamyka się w stopniach p. w.

Autor słusznie podkreśla zdanie instrukcji M. S. Wojsk że osią programu, podstawa P. W. jest wychowanie fizyczne. To też przedmioty wojskowe muszą być opanowywane przez młodzież na tej, przedewszystkiem podstawie.

Program dla hufców żeńskich nie może być identyczny z męskim, ponieważ inne jest przeznaczenie mężczyzn i kobiet w przyszłej wojnie.

Użycie kobiet w wojnie do służby łączności jest najzupełniej możliwie. Nie chodzi tu o budowę linji i jej konserwację, o te wszystkie szczegóły służby łączności które zawsze będzie wykonywał mężczyzna. Dla kobiet jest jednak najzupełniej dostępna obsługa łącznic (nie w pierwszej linji) i dlatego szkolenie w służbie łączności w hufcu żeńskim jest najzupełniej wskazane.

Mężczyźni niezdolni do służby linjowej mają podczas wojny wiele jeszcze rodzajów służby dla wojska, niedostępnej dla kobiet.

Mimo że nie zgadzamy się z artykułem dyr. Dąbrowskiego to jednak raz jeszcze witamy z uznaniem jego pracę na tym polu.

Miesięcznik „lekarz wojskowy“ z kwietnia poświęcił artykuł wstępny ś. p. Gen. Bryg. Dr. Stefanowi Buchowiżeckiemu.

Jeden z najstarszych członków korpusu lekarskiego „umierał z pełną wiadomością i z całym hartem i pogodą. Sam wydał wszystkie zarządzenia, pochować się kazał w zwykłej trumnie sosnowej i prosił tylko, żeby mu zaśpiewano nad mogiłą zwrotkę starej pieśni żołnierskiej: „Śpij kolego w ciemnym grobie.“ — Ukochaną przez siebie rodzinę pocieszał i jednego zabronił — płaczu po sobie, — a wreszcie na 2 godziny przed śmiercią podyktował synowi depeszę do swego Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego tej treści, tak wielkiej w swej prostocie:

„Panie Marszałku! Generał Buchowiecki melduje posłusznie swe odejście na zawsze“.

Aby wszyscy w Polsce umieli żyć tak szlachetnie jak ś. p. Gen. Buchowiecki, tak po męsku umierać.

J. T. S.

PIĘĆ MINUT ŚMIECHU.

Lepiej poczekać jeszcze.

Do urzędu telegraficznego wpada zdyszany jegomość i mówi do urzednika:

— Proszę pana, kwadrans temu wysłałem depeszę, a teraz chcę zmienić jedno słowo...

— Czy to ta depesza: „Hela szczęśliwie powiła syna“?

— Tak jest. Pan będzie łaskaw zmienić „syna“ na „dwóch synów“.

— Już

— No to dziękuję panu. I dowidzenia.

— Zaraz, niech pan posłucha. Należy się 10 groszy za dodane słowo... i wogóle... możebyśmy jeszcze poczekali?

Jest się czem martwić.

— Straszna historja!

— Co się stało?

— Czytam właśnie w gazecie, że jakiś dziewięcioletni chłopiec odebrał sobie życie.

— To doprawdy okropne Pomyśleć, co taki pesymista będzie robił na starość?

Godzien zaufania.

Automobilista: Ej, panie! Niech mi pan przez parę minut przypilnuje auto!

Przechodzień (oburzony): Panie! Ja jestem burmistrzem tego miasta!

Automobilista: Nie szkodzi! Pan wygląda na uczciwego człowieka!

Poznał się na niej.

W pogoni za modną „linją“ jedna z aktorek warszawskich doprowadziła swe kształty do straszliwego chuderlactwa. Kiedy w tych dniach rzucił się na nią jakiś pies, ktoś się odezwał:

— Czego się dziwić? Biedna psina nigdy nie widziała tyle kości na raz.

Ostatnia deska ratunku.

Grubym można nazwać żart, na jaki sobie pozwolił pewien lekarz względem jednej ze swoich pacjentek, która go do pasji doprowadzała swojem gadulstwem. Natknął się on na nią pewnego razu, idąc ulicą, i zanim mógł ją wyminąć, ta dopadła go i poczęła się wywnętrzać, wyliczając całą litanję swoich chorób i cierpień. Wtedy lekarz przerwał jej: „Niech pani zamknie oczy, i pokaże mi dokładnie swój język“.

Nieszczęśliwa posłuchała go, a kiedy po pewnym czasie otworzyła oczy, zobaczyła, że lekarz umknął, zostawiwszy ją na środku ulicy z wystawionym nazewnątrz jezykiem.

Posłuszny.

Matka zakazuje małemu Zbyszkowi bawić się ze Stasiem z sąsiedztwa, bo to „chłopiec niegrzeczny“.

Po chwili, gdy matka odeszła, Zbyszek woła Stasia i mówi doń.

— Ja nie mogę pójść bawić się do ciebie, bo jesteś niegrzeczny, ale ty możesz przyjść do mnie, bo ja jestem grzeczny.

Kto ciągnie.

Mama: Stasiu po co ciągniesz kota za ogon?

Staś: Ja się tylko trzymam ogona, a kot sam go ciągnie.

Świadectwo.

„Zaświadczam, że Florentyna Pstrąg pełniła u mnie służbę wiernie, uczciwie i pracowicie od godz. 7 rano 23 kwietnia r. b. do 5 popołudniu tegoż samego dnia.

I jedno i drugie.

— O co chodzi, proszę pana? Czy za dużo soli w zupie?

— Nie. Za mało zupy w soli.

Podróż poślubna,

Mama zdziwiona, że w pokoju dziecinnym od dłuższej chwili panowała niezwykła cisza, otworzyła zlekka drzwi i ujrzała małą Irenkę oraz starszego o rok od niej zaledwie Jasia, siedzących spokojnie.

— Czemu tak spokojnie siedzicie? — zapytała mama.

— Bo my bawimy się teraz w podróż poślubną, brzmiała odpowiedź.

— A gdzie podział się wasz piesek?

— Piesek? Leży pod sofą — powiada Jaś — bo on musi jeszcze trochę poczekać, zanim się urodzi.

OD REDAKCJI.

Ż powodu przeszkód technicznych (zmiana drukarni) numer niniejszy wyszedł z opóźnieniem, za co przepraszamy Szanownych Czytelników i Prenumeratorów.

REDAKCJA „REDUTY“.

Druk. „Polska Drukarnia Kresowa“ Grodno, Dominikańska 23.